

OPOWIEŚCI BROKOWSKIE

SPRAWA KĘPY

Przedmiotem nieustannych sporów pomiędzy mieszkańcami polskich wiosek i miast a właścicielami ziemskimi były serwituty, czyli przywileje, obecnie określane mianem służebności, które przysługiwały włościanom czy w przypadku np. Broku mieszczanom-rolnikom.

Przywileje te dotyczyły na przykład: prawa do korzystania z drewna budulcowego, prawa do zbierania chrustu, ściółki leśnej, sitowia w stawach, wypasania bydła na wydzielonych polach należących do właścicieli ziemskich. Czasami przywileje te były spisane i określały dni, w których chrust czy ściółkę można było pozyskiwać lub przewidywały ilość bydła, którą można było wypasać bez dodatkowych opłat. Częstsza była jednak sytuacja, gdy były to prawa czysto zwyczajowe. Sytuacja taka wywoływała nieustanne spory. Wzajemnie oskarżano się o popełnianie przestępstw szczególnie na terenach przyległych do granic pól, łąk, lasów. Pobicia funkcjonariuszy służby leśnej i chłopów, zajęcia i rozpędzanie bydła, zniszczenia zasiewów, a nawet morderstwa nie były niczym nadzwyczajnym.

Spory narastały w miarę zbliżania się uwłaszczenia włościan. Ukaz carski z 19 lutego 1864 r. „O urządzeniu włościan”, w artykule 11 mówił o zachowaniu prawa chłopów do tych służebności i użytków, z których korzystali w chwili ogłoszenia ukazu. W roku 1866 ogłoszono dodatkowy ukaz o uwłaszczeniu kolonistów i mieszczan-rolników. Tego samego roku wydano ukaz o zniesieniu stosunków dominialnych w miasteczkach i rozciągnięciu ukazu uwłaszczeniowego na mieszczan-rolników.

Z chwilą ogłoszenia ukazu, spory o tereny objęte prawami zwyczajowymi wybuchły z podwójną siłą. Gromady wiejskie i mieszkańcy miast starali się o prawne potwierdzenie swych przywilejów, a właściciele ziemscy często podważali ich legalność, by wyeliminować konieczność wypłacenia ekwiwalentu za dany przywilej lub przynajmniej ograniczyć jego wysokość.

Właściciele ziemscy zajmowali bydlę pasące się na terenach objętych dotychczas przywilejami. Utarczki przeistaczały się w krwawe starcia. Walka włościan o swoje przywileje została ukazana m.in. w *Chłopach* Władysława Reymonta, gdzie Maciej Boryna zostaje ciężko ranny, Antek zaś w odwecie zabija borowego.

Także i brokowscy mieszczenie walczyli o swoje przywileje. Z zebranych materiałów wynika na szczęście, że walka ta nigdy nie zakończyła się krwawo, jeśli nie liczyć gęsi, które ponoć padły ofiarą sporów. Pominę utarczki ze służbą leśną, które były codziennością. Prawdziwą epopeją prawną była natomiast sprawa Kępy, choć w dokumentach częściej używano nazwy Kempa, a nawet Kiempa, ale poza cytatami zastosuję pisownię stosowaną w czasach nam współczesnych.

PRZEDMIOT SPORU I STANOWISKO MIESZCZAN

Jak piszą mieszczenie w piśmie skierowanym do naczelnika powiatu ostrowskiego w maju 1866 r.: „Stosownie do przywileju zamiany gruntu M. Broku z wsią Morzyczynem w roku 1663 uczynionego, Mieszczenie tę Kępę od wsi Morzyczyna nabyli i uczyniwszy z tej ogólny miejski paśnik, z górą lat 170 używali, aż do roku 1853”¹.

Pismo z maja 1853 r. skierowane przez mieszczen brokowskich do „Jaśnie Oświeconego Księcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa”, przybliży nam jeszcze dokładniej okoliczności uzyskania przywileju:

O ile najstarsi mieszkańcy pamiętają i przysięgą stwierdzić deklarują, iż ta Kempa ogłowi miasta Broku oddana została z powodów, że za czasów Biskupów Płockich, do których dziś Ekonomia Brok, a wieś Morzyczyn do Panien Zakonnych jeszcze za panowania Króla Poniatowskiego należały, rzeka Bug miała swe koryto gdzie obecnie Tama jezioro istnieje, że też rzeka zrzędała nam znaczne szkody w gruntach, za porozumieniem się więc stron

¹ O urzędowaniu mieszczen – rolników osady Brok wchodzących w skład własności... k. 38

obu Biskupich i Panien Zakonnych², wspomniana rzeka Bug dwukrotnie przekopaną została, tym to celom Kempa z paśnikiem o której mowa, mieszkańcom miasta Brok w używalność przeszła, o czym zeznać przyrzekają – Paweł Robak, Józef Madzelan i Szymon Kotoski.³

Wspomniani powyżej mieszczanie należeli prawdopodobnie do najstarszych wówczas żyjących. Według ksiąg metrykalnych mieli w 1853 r. lat odpowiednio: Paweł Robak – 77⁴, Józef Madzelan – 71⁵, Szymon Kotoski – 78⁶. Można też założyć, że byli to osoby cieszące się ogólnym poważaniem.

Cóż zatem spowodowało protest mieszczan we wrześniu roku 1853? Z dokumentów wynika, że mieszczanie mieli swobodny dostęp do Kępy w czasie, gdy miasto było własnością biskupów płockich i stanowiło centrum administracyjne klucza brokowskiego, a zarządzającymi tymi dobrami byli szlachetnie urodzeni Gościcki i Manowski. Podobnie było pod panowaniem pruskim, gdy dobrami zarządzał niejaki Stiller, natomiast Morzyczyn znalazł się pod panowaniem austriackim. Także Leopold Szremer, naddzierżawca ekonomii brokowskiej za czasów Księstwa Warszawskiego – nie robił mieszczanom trudności w korzystaniu z Kępy. W listopadzie 1816 r. po śmierci Leopolda Szremera naddzierżawcą ekonomii został Antoni Mieszkowski. W tym momencie zaczęły się pewne problemy, gdyż Antoni Mieszkowski: „usiłował tę Kempę odebrać, i owies zasiał, lecz mieszkańcy, broniąc praw swoich, owies mu spaśli i do używalności Kempy nie dopuścili”.

Dopiero jednak naddzierżawca ekonomii Jan Nepomucen Rolbiecki począł robić poważne trudności: „Kempę zabiera, gęsi obywatelskie na niej pozabijał, inwentarzy paść nie dozwala [...] drogę na Kempę pozagradzał oraz przejazdy zatamował”. Tymczasem według mieszczan, Kępa w obliczu ulewnych deszczy i zalania innych łąk i pastwisk była jedynym zdatnym do użytku miejskim pastwiskiem.

W tym miejscu należy podkreślić ponadwyznaniowe porozumienie wśród mieszczan. Pod pismem w imieniu ogółu podpisali się katolik Tomasz Szumski i starozakonny Majer Herszkowicz Bejman, który podkreślił, że w mieście

² Chodzi o Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, zwany potocznie Siostrami Wizytkami

³ *O urzędowaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności...* k. 35

⁴ *Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Broku 1826-1913...* akt zgonu 32/1854

⁵ *Skorowidz do aktów małżeństw, urodzeń i zgonów 1703-1807...* registr urodzeń 27/1782

⁶ tamże, registr urodzeń 50/1775

mieszka już od lat 66, posiada tutaj liczne grunty i domy i nie pamięta podobnego gwałtu na prawach do Kępy. Także jego nieżyjący ojciec Herszko Michłowicz, który za panowania króla Poniatowskiego był arendarzem w Morzyczynie, opowiadał ponoć, że Kępa została przekazana miastu za przekopanie rzeki Bug.

W czerwcu 1853 r. pismo o podobnej treści mieszczanie skierowali do naddzierżawcy Rolbieckiego. Także tym razem pod pismem podpisali się Tomasz Szumski i Majer Herszkowicz Bejman, a list swój zakończyli w iście mickiewiczowskim stylu: „Niech te złe porozumienia ustaną, niech będzie teraz jak od wieków bywało, pomiędzy nami i Wielmożnym Naddzierżawcą, święta miłości zgoda”.⁷

OSOBA I STANOWISKO SPRAWCY „KRZYWDY MIESZCZAN”

Kim był zatem Jan Nepomucen Rolbiecki, który naddzierżawcą ekonomii brokowskiej został w roku 1840? Nie był to chyba charakter tak czarny, jak malowali go brokowscy mieszczanie. Był po prostu przedstawicielem zupełnie innego świata. Ten zdolny inżynier i konstruktor założył w Broku tartak i niewielką „Fabrykę Budowli Drewnianych” produkującą maszyny rolnicze, a wraz z nią osadę fabryczną, która sąsiadowała z Kępą. Wytwórnia w Broku przetrwała prawie do końca wieku XIX. Wcześniej swego żywota dokonała fabryka umiejscowiona na warszawskiej Pradze, gdzie produkowano m.in. żniwiarkę nożycową „Polka”, na którą Rolbiecki uzyskał patent.

Wydaje się, że Jan Nepomucen Rolbiecki starał się o jak najlepsze wyniki gospodarcze, oddanej mu w zarządzanie ekonomii, dbałość zaś o sytuację finansową, często dramatycznie biednych mieszkańców Broku nie wchodziła w zakres jego obowiązków.

Dlaczego jednak do zaboru Kępy doszło dopiero po 13 latach sprawowania władzy w ekonomii przez Rolbieckiego? W latach 1851-1852 w ekonomii Brok przeprowadzono prace regulacyjne i scaleniowe, spora zaś część gruntów folwarku Brok została przekazana w posiadanie włościanom. Mieszczanie z Broku w swym liście do Rolbieckiego piszą o połowie gruntów folwarcznych. W tej sytuacji naddzierżawca, aby utrzymać dotychczasowy stan stad żywego inwentarza, musiał poszukać nowych pastwisk. Idealnym do tego celu terenem była właśnie Kępa, położona blisko folwarku i powstającej osady fabrycznej.

⁷ *O urzędowaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności...* k. 32

Zabór gruntu zdawał się sprawą prostą, gdyż mieszkańcy Broku zdawali się opierać swe roszczenia wyłącznie na przekazywanej ustnie tradycji, bez jakiegokolwiek potwierdzenia w dokumentach, co Rolbiecki podkreśla w swych listach skierowanych do władz.

ROZŁAM POŚRÓD MIESZCZAN

W myśl zasady „dziel i rządź”, Rolbiecki rozpoczął zbieranie oświadczeń mieszczan, w których ci ostatni zrzekali się swych praw do Kępy. Prawdopodobnie czynili to za jakąś korzyścią finansową, chociaż pozostali mieszkańcy twierdzą w swych listach protestacyjnych, że robione to było za sprawą gwałtu i gróźb. Osobą, która działając w imieniu naddzierżawcy, skłaniała mieszczan do zrzekania się praw do Kępy i do sprzedaży gruntów był Jan Derlatko. Wymieniając jego nazwisko, autorzy protestów nie omieszkali dodać kilku dosadnych epitetów. Do rozłamowców miał się także przyłączyć burmistrz Leon Majewski, który w porozumieniu z Rolbieckim: „oddał czy też zniszczył Akta i Dowody w magistracie będące”⁸. Akcja Rolbieckiego polegająca na skupywaniu praw do gruntów do Kępy przyległych okazała się prawdopodobnie skuteczna, gdyż jak stwierdził w oficjalnym liście skierowanym do burmistrza brokowskiego w kwietniu 1866 r.: „Tylko Szumski i Kaczkowski, posiadają działki, których nie sprzedali i siano zbierali”⁹.

STANOWISKO WŁADZ

W piśmie, które w listopadzie 1857 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu skierowała do Rządu Gubernialnego w Płocku, stwierdzono: „Rada Administracyjna zgodnie z wnioskiem Komisji Skarbu w sprawie z dnia 5/17 z września r.b. za numerem 626 uczynionym, uchyliła reklamację Mieszkańców Miasta Broku do J.O. Księcia Namiestnika Królestwa, zanesioną o utrzymanie ich przy użytkowaniu pastwiska na Kępie, między jeziorem a rzeką Bugiem położonego”.

FINAŁ

Z dokumentów wynika, że do roku 1863 Kępa była we władaniu naddzierżawcy, przerywanym od czasu do czasu incydentami, które w roku 1861 ponownie przywiodły do Broku specjalną komisję powołaną dla zbadania sprawy. O wyniku przeprowadzonego śledztwa nic nie wiemy, jednak jak

⁸ *O urzędowaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności...* k. 39, 40

⁹ tamże, k. 44, 45

wynika z dokumentów, w roku 1863 Kępa ponownie znalazła się we władaniu mieszczan. Fakt, że władali nią w momencie ogłoszenia aktu uwłaszczeniowego z 19 lutego 1864 r., spowodował, że ponownie odżyły nadzieje na oficjalne uzyskanie praw do spornego terenu. Korespondencja nasiliła się szczególnie w roku 1866, czyli z chwilą ogłoszenia dodatkowego aktu o uwłaszczeniu kolonistów i mieszczan-rolników.

Obie strony przytaczały argumenty i oskarżenia z grubsza to same, co w pismach wcześniejszych. W maju 1866 r. Antoni Kulesza i Tomasz Szumski, kierując w imieniu mieszczan, kolejne pismo do naczelnika powiatu ostrowskiego z prośbą, o pozytywne rozpatrzenie sprawy, jednak w pismach z maja i sierpnia 1866 r. rząd gubernialny w Płocku podtrzymuje wspomnianą wyżej decyzję z roku 1857. Pismo tej treści rząd gubernialny skierował także bezpośrednio do Antoniego Kuleszy i Tomasza Szumskiego.¹⁰

Wspomniani mieszczenie nie dali jednak za wygraną i w maju 1867 r. w imieniu ogółu mieszkańców Broku, skierowali prośbę adresowaną do Komisarza do Spraw Włościańskich. Tym razem skarżyli się także na Urząd Leśny w Broku: „O zabranie miastu zarośli miejskich i używalności leśnych”¹¹. Przedstawiciele wspomnianego urzędu mieli posuwać się nawet do tego, że nie zezwalali na ścinanie i zbieranie na opał, zarośli wyrosłych na tych gruntach mieszczan, które sąsiadowały z lasami rządowymi.

Minęły trzy lata. Decyzją władz rosyjskich Brok przestał być miastem. W maju 1870 r. naddzierżawca Mieczysław otoczył sporny teren płotem, który wnet został zniszczony przez mieszkańców. Rolbiecki i Mieczysław wnieśli skargę do władz rosyjskich. Przybyły na miejsce naczelnik wezwał mieszkańców i zagroził najsurowszymi konsekwencjami w przypadku dalszego naruszania praw naddzierżawcy. Mieszkańcy byli przekonani, że o ich nieszczęściu wciąż nie wiedział imperator Aleksander II. W czerwcu 1870 r. Józef Wójcicki i Józef Szydło skierowali więc w imieniu włościan, prośbę do tej najwyższej instancji.

Sądząc po braku kolejnych dokumentów, to sprawa Kępy została ostatecznie zamknięta. Po z górą 150 latach śladu po jeziorze Tamą zwanym nie ma, a z pałacu ledwie co się ostało. Jezioro było pozostałością po dawnym korycie Bugu, gdy ten płynął prawie pod samym zamkiem. Kępa znajdowała się

¹⁰ O urzędowaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności... k. 42

¹¹ tamże, k. 21,22

między tym jeziorem a Bugiem, który w połowie XIX w. płynął w przybliżeniu tym samym korytem co obecnie.

Wraz z przechodzeniem od tradycyjnej trójpolówki do płodozmianu i intensywnych form gospodarowania wzrastał nacisk na likwidację serwitutów. Ostateczna ich likwidacja na terenie ziem byłego Królestwa Kongresowego nastąpiła dopiero w niepodległej Polsce, w wyniku rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1 lutego 1927 r. o zniesieniu służebności.

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej w Broku 1826-1913. Akta urodzeń, małżeństw i zgonów 1854; sygnatura 28; zespół 79/86/0; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusku

O urządzaniu mieszczan – rolników osady Brok wchodzących w skład własności poduchownej Brok, gm. Orło; sygnatura 63; jednostka 277; Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Pułtusku

Skorowidz do aktów małżeństw, urodzeń i zgonów 1703-1807. Akta Stanu Cywilnego gminy Brok; sygnatura 19; zespół 79/255/0; Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Pułtusku